Nr. 49. Mikołów, dnia 3. grudnia 1927 r. Rok III.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .·. Telefon nr. 6.

Blok mniejszości narodowych został już utworzony.

Mimo sprzeciwu i oburzenia całego społeczeństwa polskiego, bez różnicy przekonań politycznych, mimo ostrzeżeń prasy — wskrzeszenie dawnej „szesnastki" stało się już faktem. Polityka ustępstw dla mniejszości prowadzona ostatnio, szczególnie dla żydów i mniejszości — dała w rezultacie fatalne skutki.

Do bloku mniejszości weszły te wszystkie organizacje, które wydają miesięcznik „Natio", poświęcony sprawom mniejszości narodowych w Polsce. Miesięcznik ten przeznaczony jest dla zagranicy, ukazuje się w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Komitet redakcyjny składa się z przedstawicieli: Żydów (p. Grünbaum), Białorusinów (p. Jeremicz), Ukraińców (p. Łysiak), Niemców (p. Hassbach) i Litwinów (p. Ołsejko). Oni wszyscy stali się rodzicami bloku.

Pomiędzy dawną 16-ką z r. 1922, a obecnym blokiem istnieją pewne różnice. Blok bowiem obecnie nie obejmuje tak szerokiego grona, jak poprzednio. Podówczas wchodziły do 16-ki wszystkie ugrupowania. Wszak z tej listy wyszli także członkowie partji komunistycznej. Z tej listy wyszli i ci Ukraińcy, którzy potem stworzyli frondę i odrębny klub socjalistyczny. Jedynie frakcje lewicowe żydowskie do poprzedniego bloku nie wchodziły.

Obecnie zwarcie pójdą w bloku mniejszości przedewszystkiem Niemcy. Socjaliści niemieccy są zbyt zdyscyplinowani, by wyprzęgali się z pod ogólnej dyrektywy. Oni to przekreślili wszelkie kombinacje, wysuwane przez żydów i Rusinów, na temat utworzenia bloku socjalistycznego mniejszości narodowych.

Następnie w bloku pójdą Litwini. Jest ich niewielka garstka w Polsce. Wysoce rzecz znamienna, iż główny organizator bloku, Grünbaum, wciągnął ich do bloku. Przed pięciu laty uczestniczyli w bloku Rosjanie. Z ich ramienia weszli do Sejmu pos. Serebrennikow, do Senatu sen. Kasperowicz. Dzisiaj Rosjan nie wciągnięto w kombinacje blokowe, choć niewątpliwie w Polsce Rosjanie żyją i jest ich więcej niż Litwinów. Ta zamiana Litwinów zamiast Rosjan godna jest uwagi.

Białorusini występowali przed laty pięciu zwarcie. Dzisiaj są rozbici: na komunistów i komunizujących z „Hromady" Taraszkiewicza. Te żywioły pójdą albo samodzielnie, albo w jakimś bloku żywiołów skrajnych. Przy bloku mniejszościowym zostanie grupa Jeremicza i białoruską Ch. Dem.

Jeżeli chodzi o Ukraińców, to w bloku idzie najsilniejsza ich partjt: Ukraińskie Narodowe „Objednienie" (zjednoczenie). Poza blokiem zostają polonofilski Narodowy Sojusz dr. Daniłowicza, posiadający na Podkarpaciu duże oparcie w masach, a także grupy staroruskie.

Wreszcie żydzi. Poza blokiem zostają nie tylko skrajne grupy, jak Bund i Poalej-Sion, ale również ortodoksyjna Aguda, a nie wiadomo, jak się zachowają kupcy. Co do żydów małopolskich, którzy mają trudniejsze położenie i wybierać muszą nieustannie między Polakami a Ukraińcami — to oni przy poprzednich wyborach szli samodzielnie, podobnie też i obecnie wystąpią z własną listą. Kupcy żydowscy nie są jeszcze zdecydowani, sami chcieliby wejść do bloku, a względy oportunistyczne wstrzymują ich od decyzji.

Tak się przedstawia obecnie konstelacja bloku mniejszości. Osłabienie ich przez ubytek poszczególnych grup wzmocni udział przy wyborach obecnych Ukraińców małopolskich, którzy przed laty pięciu wstrzymali się od głosowania, nie uznając przynależności Małopolski wschodniej do Polski. Dzisiaj wezmą czynny udział, a nie zapominajmy, iż Rusini posiadają duże zdolności organizacyjne, wykształcone przez Niemców. A Polacy? Jak dotąd tak w dalszym ciągu trwa tylko ciągła nagonka jednych partyj na drugie — końca zaś tego nie widać. Tymczasem zbliżamy się do wyborów — Śląsk domaga się jedności Polaków przy wyborach — a partje jak dotąd nie uczyniły żadnego kroku w kierunku do zgody. A nastąpić to musi — inaczej będziemy wszyscy tego żałować. Oby tylko nie po niewczasie.

(:) Miljon Anglików poległo na wojnie.

Ostatnio sprawdzone obliczenia ogólnej ilości angielskich strat w zabitych w czasie ostatnie wojny światowej, dały sumę 1 070 000 ludzi. Według dotychczasowych obliczeń, cyfra ta wyniosła 900 000 zabitych i dopiero ostatnie uzupełniające obliczenia wykazały, iż straty angielskie przenoszą miljon ludzi.

Nowe alarmy litewskie

Odpowiedź Premjera Marszałka Piłsudskiego.

Ubiegły tydzień na terenie polityki międzynarodowej przebiegł pod znakiem nowych alarmów litewskich. Oto bowiem na skutek wiadomości o zjeździe w Wilnie marsz. Piłsudskiego, wraz z pos. Patkiem, oraz wiceministrem Knolem, oraz sprzecznych często wiadomości z Litwy kowieńskiej, o grożącym tam stale zamachu stanu — pojawiły się alarmujące noty Litwy i Sowietów.

Litwa wystąpiła z kilkoma notami przed forum Ligi Narodów, w których powołując się na pakt Ligi Narodów donosi o rzekomych, zmyślonych w chorej wyobraźni polityków kowieńskich — wiadomościach o urojonych zamiarach Polski wojny z Litwą i zagarnięcia jej przemocą. Rosja sowiecka natomiast, nie chcąc pozostać w tyle za swą popleczniczką i wierną stronniczką — wystąpiła z alarmującą notą protestującą przeciw zamiarom Polski — których w rzeczywistości nie było — zajęcia, czy też wojny, lub naruszenia granic Litwy.

Wiadomości rozesłane zostały po całym świecie przez usłużną prasę niemiecka, która przychodząc w sukurs swym sprzymierzeńcom Rosji i Litwie — rozpuściła szeroko te bajki, aby tylko szkodzić Polsce. Wieści te głośnym echem odbiły się po całym świecie — przynosząc dla Polski jedynie szkody moralne i dając w rękę broń naszym przeciwnikom.

Rząd polski jednak odpowiedział — przez wystosowanie do wszystkich państw z któremi utrzymuje stosunki dyplomatyczne — krótkiej noty, w której protestuje przeciwko oszczerstwom kliki rządzącej obecnie z Waldemarasem na czele na Litwie. W czwartek zaś 1. b. m. Prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski udzielił P. A. T. następującego oświadczenia, które podajemy w streszczeniu:

„Nota nasza, rozesłana do wszystkich państw, gdzie jesteśmy reprezentowani, zwraca się do tych państw z prośbą o pomoc w pracy naszej nad zniesieniem stanu wojny na naszych granicach. Stan wojny, utrzymywany w stosunku do nas przez Litwę, jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie; jest anomalją i stanem chorobliwym tego zakątka kuli ziemskiej. Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie.

My, Polacy, pomimo to wszystko, utrzymywaliśmy stale stan pokoju, spodziewając się wytrwałem i spokojnem zachowaniem się przyzwyczaić przeciwników do pokoju, ustalić ten stan i przetrwać w nim, szukając lekarstwa na błędy stanu wojny w czasie. Gdy nie z naszego powodu i nie z naszego zażalenia sprawa ta przeszła do Ligi Narodów, stan rządu p. Waldemarasa stał się nerwowym i podnieconym tak dalece, że rozpoczęto zarządzenia mobilizacyjne.

Tym razem sprawa stanu wojny oddaną jest na forum międzynarodowe, gdzie prawa pokoju a nie wojny są prawdą wyznawaną. Zdecydowałem pójść za wyższą racją stanu i za wyższą logiką i zadeklarowałem panu ambasadorowi Francji, że zdecydowałem nie mobilizować, czekając decyzji rady Ligi Narodów w odpowiedzi na naszą notę. Uważam za swój obowiązek wyjaśnić te względy, które sytuację czyniły najcięższą, gdym ważył motywy, które przemogły prostą decyzję o mobilizacji.

Prezes rządu litewskiego p. Waldemaras wzbudza we mnie obawę z powodu stanu swego umysłu, jest, zdaniem mojem, niepoczytalnym, w wymuszonych na nim pertraktacjach z nami uznał, że jest z nami w stanie wojny i żądał, by Polska za zmienienie stanu wojny czemkolwiek mu zapłaciła, tak jakgdybyśmy tę wojnę już przegrali. Powiedzieć można, że jest tylko bezczelny. Gdy więc pomyślałem, że w stanie nerwowego podniecenia mogą być czynione niepoczytalne kroki, które łatwo wywołać mogą decyzje prowokujące gwałtem Polskę, z wielkim ciężarem na duszy ulegałem wyższej racji stanu i wyższej nad wojnę i jej prawdami prawdzie pokoju.

Uważam więc w obecnej chwili za swój obowiązek zwrócić się z apelem do swych współobywatel, by ze spokojem, umiarem i z należytą powagą zechcieli zachować się wobec groźby do nas skierowanej, gdy miecz się znajduje w ręku szaleńca. Proszę wszystkich o spokój i spokojny stosunek do wieści i plotek, które w takich czasach krążą.

A przy zachowaniu takiego spokoju ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, iż wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych, wykażemy tę prawdę siły, którą daje opanowanie siebie, tak potrzebne we wszystkich ciężkich chwilach.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

z powod uupłynięcia kadencji.

W poniedziałek 28. listopada przybył do gmachu Sejmu sekretarz prezesa Rady ministrów por. Zaćwilichowski, który doręczył obu marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu.

Zarządzenie opiewa: „Na podstawie art. 26 ust. 1 w związku z art. 36 ust. 2 Konstytucji, rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływa czasu, na który zostały wybrane. Warszawa, dnia 28. listopada 1927.

Podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki.

Prezes Rady ministrów J. Piłsudski".

Do zarządzenia tego dołączone jest pismo następujące:

„Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w miejscu.

Mam zaszczyt przesłać p. Marszałkowi zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. listopada 1927 r. w sprawie rozwiązania Sejmu i nadmieniam, że przysyłam równocześnie uwierzytelniony odpis tego zarządzenia p. marszałkowi Senatu.

Podpisano Prezes Rady ministrów w zastępstwie Bartel m. p."

Wten sposób stosownie do przepisów Konstytucji, pięciolecie okresu ustawodawczego zostało zamknięte.

W myśl art. 13 ordynacji wyborczej, Prezydentowi Rzeczypospolitej przysługuje termin siedmiodniowy od chwili rozwiązania Sejmu, którego kadencja się kończy, do rozpisania wyborów do następnego Sejmu i Senatu.

Rząd, jak dotychczas, dotrzymuje ściśle przepisanych przez konstytucję terminów prawnych odnośnie do ciał ustawodawczych, należy więc sądzić, że i tym razem termin siedmiodniowy będzie dotrzymany. Jednakże dotychczas żaden dekret, rozpisujący nowe wybory i wyznaczający ich termin, nie został podpisany.

Niemcy bojkotują

reformę rolną na Śląsku

Przed paroma dniami odbyło się w Katowicach pierwsze posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej pod przewodnictwem dyrektora Okołowicza. Na posiedzeniu tem badano ceny ziemi, ofiarowanej na Śląsku Cieszyńskiem dobrowolnie przez kilku właścicieli folwarków na parcelację. Ustalono tylko w jednym wypadku zaofiarowane ceny w innych postanowiono zbadać je na miejscu, ponieważ wydawały się zbyt wygórowane.

Najbliższe posiedzenie tej komisji odbędzie się 12. b. m. Związek dostarczycieli ziemi na Górnym Śląsku bojkotuje dotąd reformę rolną i nie dostarczył dotychczas ani jednego ha na cele parcelacyjno - osadnicze. Niemcy bowiem opierając się na konwencji genewskiej, sprzeciwiają się wszelkiej, nawet dobrowolnej parcelacji na Gór-

nym Śląsku, Parcelacja ta na terenie Górnego Śląska mogła objąć z tego powodu tylko dwie domeny państwowe i pewną ilość gruntów, sprzedawanych przez poszczególnych właścicieli dóbr dobrowolnie z pominięciem związku dostarczycieli.

Obszar rozparcelowany na Górnym Śląsku ziemi wynosi dotychczas zaledwie 750 ha, natomiast na Śląsku Cieszyńskim r ozparcelowano obszar dochodzący do 2000 ha.

—o—

Wiadomości polityczne.

(—) Warszawa szykuje się do wyborów.

Komisarjat rządowy w Warszawie przystąpił już do prac przygotowawczych w związku z wyborami do ciał ustawodawczych, a mianowicie przygotowuje się obecnie podział domów i ulic na obwody głosowania. Podział ten został przeprowadzony przed kilku dniami. Obwodów tych będzie 366. Komisarjat rządowy razem z Magistratem przystąpił obecnie do poszukiwania lokali wyborczych, których wynalezienie należy do władz komunalnych. Właściwe przygotowania do wyborów rozpoczną się po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw dekretów Prezydenta, wyznaczających termin wyborów oraz kalendarzyk wyborczy.

(—) Marsz. Trąmpczyński na czele Z. L. N.

Marszałek Trąmpczyński podczas urządzonego przez siebie przyjęcia przed paru dniami, na którem pożegnał się z senatorami oświadczył, że będzie kandydował w nadchodzących wyborach do Sejmu. Według pogłosek marszałek Trąmpczyński ma być wystawiony na jednem z pierwszych miejsc listy Związku Ludowo-Narodowego.

(—) Rozprawa gen. Rozwadowskiego.

Wyznaczony na 9. grudnia termin rozprawy gen. Rozwadowskiego nie dojdzie do skutku, wskutek choroby generała.

(—) Pożegnanie prasy z marszałkami.

W ubiegły wtorek odbyło się w klubie sprawozdawców parlamentarnych przyjęcie dla prezydjum sejmu i senatu z okazji zakończenia kadencji ustawodawczej. Zebranie zaszczycił swą obecnością marszałek Rataj, marszałek Trąmpczyński, wicemarszałek sejmu Gdyk, wicemarszałek senatu Woźnicki, dyrektor kancelarji sejmu i senatu, oraz członkowie tej kancelarji, sekretarze osobiści pp. marszałków. W czasie zebrania prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych p. Wierzyński podziękował marszałkowi Trąmpczyńskiemu, który jako marszałek sejmu ustawodawczego był piastunem klubu, oraz marszałkowi Ratajowi, który pogłębił życzliwość władz sejmowych do klubu.

Sąd marszałkowski
przeciw pos. Korfantemu

W ubiegły poniedziałek wydał sąd marszałkowski w sprawie pos. Korfantego wyrok, w którym sąd odpowiedział na następujące pytania:

1. Czy poseł Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa? sąd rzeka, że w postępowaniu posła Wojciecha Korfantego w tej sprawie nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej.

2. Czy poseł Wojciech Korfanty pobierał subsydja od jakiejkolwiek organizacji niezgodnie z charakterem posła i publicysty polskiego? sąd orzeka, że pobieranie subsydjów od górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego przez pos. W. Korfantego w okolicznościach, w jakich to czynił, nie licowało z godnością posła i publicysty.

3. Czy poseł Wojciech Korfanty, jako prezes Rady nadzorczej Banku Śląskiego, postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru? sąd orzeka, że postępowanie pos. Wojciecha Korfantego, jako prezesa Rady naczelnej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobremi obyczajami kupieckimi.

Nowe prawo
łowieckie.

Zatwierdzony przez Radę ministrów projekt rozp. Rzeczypospolitej o prawie łowieckiem, rozpoczyna nowy okres w dziejach polskiego myślistwa. Tworzy się podstawy gospodarstwa łowieckiego, oparte na nowoczesnych zasadach hodowlanych, które umożliwiają stworzenie z łowiectwa ważnej gałęzi bogactwa narodowego. Poczyna się ochronę rzadkich, ginących dziś zwierząt łownych i unormowanie ochrony całokształtu zwierzostanu, zgodnie z wymaganiami życia, które oddaliło się znacznie od skostniałych i przeżytych ustaw b. państw zaborczych.

Ważną rzeczą jest sprawiedliwe unormowanie przez nową ustawę szkód, wyrządzanych w płodach i plonach rolnych przez zwierzynę. Jeszcze ważniejsze — są surowe przepisy karne za wykroczenie przeciw ustawie, a zwłaszcza za wnykarstwo, kłusownictwo i zabijanie zwierzyny w czasie ochronnym.

Nowy projekt ustawy reguluje słusznie i pożytecznie zagadnienie handlu zwierzyną, stojąc na stanowisku, iż nielegalny handel jest najwydatniejszym i najniebezpieczniejszym sojusznikiem kłusownictwa.

Projekt nowej ustawy łowieckiej wprowadzając normy umożliwiające przeprowadzenie selekcji prawidłowych myśliwych, przy uzyskiwaniu kart łowieckich, oparty jest na zasadach, dozwalających rozpoczęcie w dziedzinie łowieckiej okresu praworządności, ładu i rozkwitu.

Polityka zagraniczna.

(+) Min. Zaleski jedzie do Genewy.

We czwartek 1. b. m. pojechał do Genewy minister spraw zagranicznych p. August Zaleski udając się do Genewy dla udziału w sesji Rady Ligi Narodów. Towarzyszą p. ministrowi — pp. Mirosław Arciszewski, radca ambasady w Paryżu, Adam Tarnowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z., p. Marjan Szumlakowski — szef sekretarjatu ministra, p. Szymon Rundstein — ekspert prawnik i p. Lubomirski, urzędnik M. S. Z.

Do Genewy przyjedzie też radca poselstwa w Londynie p. Łoś.

(+) Mistrz świata w szachach.

Rosyjski mistrz szachowy Aljechin wygrał w walce z dotychczasowym mistrzem świata Kubańczykiem Capablancą 34 partję. W ten sposób Aljechin wygrał 6 partyj i w myśl przepisów uzyskał tytuł mistrza świata. Capablanca wygrał 3 partje. Pozostałe 25 partyj skończyło się na remis.

—o—

(:) 3-letni chłopiec spalił swego brata.

W Milhuzie w Niemczech zdarzył się wypadek, nie notowany jeszcze napewno w dziejach kryminalnych: trzyletni chłopak oblał naftą i spalił swego 18-miesięcznego brata. Zapytany dlaczego to uczynił, odparł obojętnie, iż zniecierpliwiły go krzyki brata i postanowił uwolnić się od niego.

Z Województwa Śląskiego.

+ Nowy dyrektor Spółki Brackiej.

Na posiedzeniu członków zarządu Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, pod przewodnictwem gen. dyr. Ciszewskiego, uchwalono jednogłośnie zwolnić ze stanowiska dyrektora Spółki inż. Tadeusza Czaplę, a w jego miejsce zamianować dotychczasowego wicedyrektora dr. Potykę. We wtorek 29. listopada członkowie główn. zarządu Sp. Brackiej wprowadzili dr. Potykę w urzędowanie.

+ Delegatura Wystawy Powszechnej.

Ponieważ ziemie Zachodniej Polski są niezmiernie zainteresowane w Powszechnej Wystawie Krajowej, jako te, których przemysł odgrywa w bilansie kraju pierwszorzędną rolę, okazała się potrzeba stworzenia specjalnej delegatury dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej na Górnym Śląsku. Placówka ta została powołana do życia, a jej prowadzenie objął p. Wł. Nałęcz-Gostomski w Katowicach (ul. Wojewódzka 13).

+ Produkcja brykietów na Śląsku.

Produkcja brykietów na G. Śląsku w październiku b. r. wynosiła 23 579 ton czyli o 4 500 t. więcej, niż we wrześniu r. b., łączny zaś zbyt brykietów — 22 053 ton, z czego na eksport przypada 1 310 t. Eksport brykietów w październiku podniósł się o 100 proc. Zauważyć należy, że największym odbiorcą brykietów na rynku wewnętrznym są koleje, gdyż na ogólną sumę zbytu na rynku wewnętrznym 20 743 t. same koleje otrzymały — 18 142 ton. Ilość robotników, zatrudnionych przy produkcji brykietów podniosła się z 185 osób we wrześniu do 212 osób w październiku b. r.

+ Fabryka kos w Król. Hucie.

W pierwszej połowie grudnia odbędzie się w Królewskiej Hucie otwarcie fabryki kos. Dotąd na terenie Polski fabryki kos niema. Nowe przedsiębiorstwo będzie bez konkurencji w naszem państwie. Organizację tej fabryki przeprowadził i uskutecznił Polak p. Franciszek Brzezowski, jeden z wybitnych inżynierów, zajętych w Królewskiej Hucie. Próba nowych kos wypadła świetnie. Nowe kosy okazały się znacznie lepsze, od zagranicznych.

+ Przygotowania Niemców do wyborów.

Niemcy na Śląsku rozpoczęli już akcję wyborczą. Urządzają oni poufne zebrania, na których szykują się do wyborów. Niezwykle gorliwą akcję rozwinęła Katolische Volkspartei, która urządza po powiatach zebrania i ściąga na nie także ludność polską. Również socjaliści niemieccy rozpoczęli poufną akcję. Obóz niemiecki idzie na Śląsku do wyborów zgodny i jednolity.

A Polacy?

+ Uznanie dla jubilatów.

Prezes Dyrekcji Kolei w Katowicach ogłosił uznanie za dotychczasową pracę w kolejnictwie, opartą na długoletniem doświadczeniu dla 150 pracowników kolejowych, którzy przesłużyli przy kolei po 25, 30, 35 i 40 lat.

+ Harriman na Śląsku.

W ubiegłą niedzielę bawili w Katowicach pp. Harrimann i Rosse, członkowie Rady Nadzorczej Spółki Giesche. Po zwiedzeniu niektórych zakładów przemysłowych na Śląsku udają się pp. Harrimann i Rosse do Wiednia. Do Katowic przybyli z Warszawy, gdzie brali udział w posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Handlowego, do którego weszli z większym kapitałem.

Z całej Polski.

: Portrety pana Prezydenta w szkołach.

Min. Dobrucki wydał okólnik, zarządzający, aby portret każdorazowego Prezydenta Rzeczypospolitej był umieszczony we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i ogólno-kształcących, seminarjach nauczycielskich, zarówno państwowych, publicznych, jak i prywatnych, w każdej klasie (w sali wykładowej), w gabinecie dyrektora (kierownika) i w pokoju nauczycielskim.

: Wyjazd Pana Prezydenta do Spały.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rodziną wyjechał wczoraj na dłuższy pobyt do rezydencji letniej Głowy Państwa do Spały. Powodem wyjazdu i dłuższego odpoczynku jest bolesna strata najmłodszego syna ś. p. Franciszka Mościckiego, która okryła żałobą całą rodzinę p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz dom zarówno cywilny jak i wojskowy najwyższego dostojnika Państwa.

: Słuszne zarządzenie.

Wileńskie kuratorjum szkolne wydało zakaz całowania się dziewcząt jako formy powitania żeńskiej młodzieży szkolnej. Kuratorjum zakaz motywuje względami higjeny i poleca zastąpić całus uściskiem ręki.

Szantażysta.

(Humoreska).

Chcecie wiedzieć, dlaczego moja żona nazywa mnie „szantażystą“, „wymuszaczem?“ Rzecz prosta, czyn, odpowiedni tym nazwom popełniłem raz w mojem życiu — a jak to było... opowiem.

Przed wojną jeszcze znalazłem się podczas urlopu w małej mieścinie, podobnej do wielkiej wsi góskiej, nad granicą węgierską. Byłem zawsze nieprzyjacielem modnych i ludnych miejsc kąpielowych, to też z przyjemnością znalazłem się tam, w tej dziurze, zabitej deskami od świata.

Właściciel „hotelu“ — dość mizernej gospody — zdziwił się niemało, usłyszawszy, że jakiś letnik zabłąkał się w te okolice i chce tu przepędzić całe lato, a „najstarsi ludzie“ nawet nie pamiętali, aby jakiś podróżny, prócz komiwojażerów, przybywał do „miasta“.

Dzieci i starzy patrzyli też na mnie, jak na raroga, a jak mogłem wnioskować z rozmaitych słów, uważano mnie za człowieka, który miał poważne przyczyny do szukania samotności i omijania takich miejscowości, w których znajduje się jakaś władza. Tutaj prócz poczty, nawet posterunku żandarmerji nie było. Inni znów twierdzili, że brakuje mi piątej klepki.

Nie troszczyłem się nigdy o zdanie ludzi, więc i teraz nie robiłem sobie nic z ich gadaniny i korzystałem z urlopu, co się zowie.

Bawiłem już może tydzień we wsi, gdy pewnego dnia na spacerze spotkałem śliczną młodą dziewczynę, idącą ku wsi i zbierającą po drodze kwiaty.

Co tu długo gadać — poznaliśmy się i pokochali — i tu popełniłem ów zbrodniczy czyn wymuszenia. Była to córka pana pocztmistrza. Był to wygolony, stary, okrągławy jegomość, któremu świeże powietrze, monotonność, przedewszystkiem jednak dobre wino w wysokim stopniu ułatwiały egzytencję na tym padole płaczu. Do roboty miał w swoim zawodzie bardzo mało, gdyż do mieszkańców wioski, przepraszam, miasta — nikt prawie nie pisywał, a oni też nie wiele mieli stosunków ze światem. Co prawda, przy urzędzie znajdowała się także pocztowa kasa oszczędności, ale praca w niej była bardzo ograniczona, gdyż ludzie nie mieli co oszczędzać a prócz tego... wino węgierskie było bardzo dobre.

Do tego pana pocztmistrza więc wniosłem pewnego pięknego dnia moją obecność, aby go prosić o rękę jego córki. Wybrałem się jak djabeł do Częstochowy.

— Cóż pan sobie myślisz, że ja moją dziewczynę oddam pierwszemu lepszemu, który tu się przybłąka, dlatego tylko, iż mówi, że ją kocha?

Odpowiedziałem na to, że ani nie jestem „pierwszym lepszym“, ani „przybłędą“, ale że jestem w stanie wyżywić żonę i co ważniejsza, ubrać ją, a ponieważ dziewczyna mnie kocha, przeto związek nasz ma wszelkie szanse, że stanie się szczęśliwym w całem tego słowa znaczeniu.

Pan pocztmistrz nie chciał o niczem słyszeć i wezwał mnie stanowczo, trochę nawet mniej, niż uprzejmie, abym mu dał święty spokój.

— Nie chcesz pan zatem? — zapytałem raz jeszcze.

— Nie!

Z Mikołowa i okolicy.

— Pamiętajmy o naszych biednych.

Wielka radość ogarnia każde serce na myśl zbliżania się tak nader miłych świąt Bożego Narodzenia. Jednakże nie wszyscy obywatele grodu mikołowskiego oczekują z równą radością nadchodzących świąt: nie cieszą się Ci, którzy nie mają co w usta włożyć. Są to nasi biedni obywatele, których los jest wprost rozpaczliwy.

Celem uśmierzenia nędzy naszych biednych zawiązał się na posiedzeniu przedstawicieli duchowieństwa, Magistratu, nauczycielstwa i związków dobroczynności w dniu 28. listopada br.

„Komitet Gwiazdkowy“.

Zadaniem Komitetu Gwiazdkowego jest urządzenie **gwiazdki wspólnej dla wszystkich biednych miasta bez względu na różnicę wyznania i języka.**

Komitet Gwiazdkowy zwraca się do zamożniejszych obywateli z usilną prośbą o datek dla biednych. Obywatele zamożniejsi zechcą — mimo trudnych warunków gospodarczych — złożyć na powyższy cel w miarę możności hojny datek. Będzie to jednorazowy datek dla biednych, gdyż listy składkowe, nie noszące pieczątki Magistratu są nieważne i wzbronione.

Dary pieniężne przyjmuje również Główna Kasa Miejska, dary w materjałach biuro opieki społecznej, pokój nr. 13.

Mikołów, dnia 29. listopada 1927 r.

Główny Komitet Gwiazdkowy: **Ks. Skowroński,** prałat, **Ks. Tondok,** proboszcz, **Koj,** burmistrz, **Kopel,** decernent ubogich, **Ks. Rozmus,** prezes Rady Miejskiej, **Kondziela,** dyrektor gimnazjum, **Krawczyk,** inspektor szkolny, **Kondzielowa,** dyrektorowa, **Bąk R.,** przew. Tow. kupieckiego, **Drechslerowa,** przew. Tow. kat. kobiet, **Halska,** przew. Kongr. Marj., **Jurczykowa,** przew. Kongr. Marj., **Szymoszek,** prezes Zw. inw. woj., **Dziewior,** prezes Zw. inw. woj.

— Wieczornica.

Staraniem Tow. Czyt. Lud. odbędzie się w niedzielę 4. b. m. na sali Hotelu Polskiego (dawniej Hupki) wieczornica na którą złożą się: **Śpiew Tow. „Harmonja“,** monologi p. naucz. W. deklamacje dzieci szkolnych, oraz odegraną zostanie przez pp. nauczycieli farsa tragiczna: **„Wyrozumiały komisarz“** i komedyjka: **„Złote gody“** (przez dzieci szkolne), tudzież wykonany będzie: „Taniec krasnoludków (dzieci szkolne). — Czysty dochód przeznaczony jest na rzecz powodzian w Małopolsce. Spodziewać się należy że społeczeństwo mikołowskie poprze tę akcję i swem przybyciem na wieczornicę przyczyni się do wzmożenia funduszy. Bilety wcześniej nabyć można u p. Ligonia.

— Obchód listopadowy w Mikołowie.

Uroczysty obchód z okazji rocznicy listopadowej odbył się staraniem T. C. L., Związku Strzeleckiego i Tow. Śpiewu „Harmonja“ dnia 27. bm. o godzinie 3 po poł. w wielkiej sali Hotelu Polskiego w Mikołowie. Sala wypełniona była po brzegi, a wielka ilość spieszącej na tę uroczystość publiczności musiała wrócić do domu, nie znalazłszy już na sali miejsca. Na uroczystość złożyły się: referat z ramienia T. C. L., wygłoszony przez p. prof. Kotyrbę z Król. Huty, pieśni patrjotyczne odśpiewane przez Tow. śpiewu „Harmonja“ i deklamacje dzieci szkoły powszechnej. Oklaski huczne obecnych świadczyły wymownie o tem, że występy dzieci, jak produkcje stały na wysokości zadania. Obecnym za udział w uroczystości dziękował przedstawiciel Związku Strzeleckiego.

— Powszechne Wykłady T. C. L. w Mikołowie.

W niedzielę dnia 4. grudnia br. o godz. 3 po poł. w sali Hotelu Polskiego (p. Ratki) w Mikołowie przy Rynku, wygłosi redaktor „Spólnoty“ — E. Zalewski z Warszawy odczyt pod tytułem Finlandja Wzorowy Kraj Kooperacji, (Wrażenia z wycieczki). Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Treść odczytu: Finlandja — kraj 1 000 jezior. Jej przeszłość i teraźniejszość. Granitowe miasto. Dobrzy ludzie. Budowle społeczne. Postęp kulturalny i gospodarczy kraju. Organizacje spółdzielcze. Ich centrale. Kwiat spółdzielczości finskiej „Elanto“. Pszczoła symbol skrzętności. Piękne wzory. Wstęp bezpłatny. O liczny udział uprasza miejscowy Komitet T. C. L.

— Zebranie Związku Hallerczyków.

W niedzielę 4. b. m. odbędzie się o godzinie 16 miesięczne zebranie placówki mikołowskiej Związku Hallerczyków w lokalu p. Pudełki przy ul. Pszczyńskiej.

— Zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia“.

Zebranie miesięczne Tow. Śpiewu „Lutnia“ w Mikołowie odbędzie się w poniedziałek dnia 5. grudnia o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Knapika. Ponieważ na zebraniu będą omawiane bardzo ważne sprawy, przeto uprasza się o pewne przybycie wszystkich członków, jak również gości, któzy przez wstąpienie do naszego Towarzystwa mogą przyczynić się do rozwoju pieśni polskiej.

— Zebranie Tow. Hod. Goł. Poczt. „Powrót“.

Następne zebranie miesięczne Tow. Hod. Goł. Poczt. „Powrót“ odbędzie się w niedzielę dnia 4. grudnia br. o godz. 16, w Mikołowie u p. Drzazgi (Rynek). Z powodu obmawiania ważnych spraw jawienie wszystkich członków jest konieczne. Referat pozamiejscowy, goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

— Baczność „Młode Polki!“

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 4. grudnia o godz. 3 po poł. w Gimnazjum. Referat wygłosi pani Kondzielowa. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd O. M. P.

— Dobrze, ale pan jeszcze o mnie usłyszysz!

— Eh, do licha, przecież pan sobie życia nie odbierzesz.

— To nic, ale... no, już ja panu pokażę!

Przez cały dzień tłukłem się po lesie, rozmyślając nad sposobem zemsty. Dzień już się miał ku schyłkowi, gdy z gotowym, piekielnym planem wróciłem do domu. Nazajutrz rano poszedłem na pocztę.

— Jesteś pan tu znowu? — ryknął pan pocztmistrz, — czy pan sądzisz, że się namyśliłem?

— Przepraszam najmocniej, ale nie przychodzę jako konkurent, tylko jako interesowany. Chciałbym złożyć do kasy oszczędności dziesięć reńskich.

Pan pocztmistrz wydał głębokie westchnienie, nie mógł jednak nic odpowiedzieć i zabrał się do wygotowania dla mnie książeczki. Wziąłem ją, podziękowałem i poszedłem.

Nazajutrz rano byłem znów na poczcie.

— Chcesz pan znów włożyć dziesięć reńskich?

— Nie, chcę guldena z powrotem.

— Cóż to ma za cel, że pan wczoraj składasz, a dzisiaj odbierasz? — zapytał szorstko. — To mi przysparza tylko niepotrzebnej pracy i pisaniny.

Uśmiechnąłem się szyderczo.

— Nie mogę sobie dobrze przypomnieć, ale zdaje mi się, że we wskazówkach, w książeczce umieszczonych, nie ma o tem nic, aby podawać przyczyny, jeżeli się żąda pieniędzy z powrotem. Proszę zatem o guldena.

Pocztmistrz się zżymał, ale z głębokiem westchnieniem siadł znów do pisaniny.

Trwało to tak przez cztery dni z rzędu. Regularnie co dnia zjawiałem się na poczcie i odbierałem guldena.

— Co to ma znaczyć? — wrzasnął piątego dnia pocztmistrz. — To formalne kpiny z urzędu!

— Jeżeli pan tak sądzisz, to oskarż mnie pan. Jestem jednak uprawniony do żądania w „krótkiej drodze“ wypłat do 10 zł. Tak napisano w książeczce na str. 31 punkt 9.

Zgrzytając zębami; zabrał się stary jegomość znowu do pisaniny. Gdy z włożonych dziesięciu wybrałem w „krótkiej drodze“ dziewięć, zacząłem znów codziennie wkładać po... koronie.

Pocztmistrz pienił się z wściekłości, ale — pisał.

— Nie dam panu tak długo świętego spokoju, panie pocztmistrzu — rzekłem — dopóki pan mi nie oddasz swojej córki. Teraz będę płacił co dnia po koronie, aż do dziesięciu guldenów, a potem będę znów wybierał co dnia po guldenie. A pomyśl pan tylko, że mam trzy miesiące urlopu.

— Ależ to formalne wymuszenie!... — zawołał pan pocztmistrz.

— Być może — odparłem. — Jeżeli pan to wie napewno, niech pan mnie zaskarży. Jeżeli tak nie jest, zgódź się pan lepiej na moje żądanie. Ta ciągła pisanina szkodzi panu najwidoczniej. Pan chudnie w oczach!

Pan pocztmistrz wytrzymał jeszcze cały tydzień, ale potem skapitulował.

Dał mi swoją „dziewczynę“, ja natomiast wypowiedziałem cały mój „majątek“ w pocztowej kasie oszczędności, jedyny, jaki kiedykolwiek w niej posiadałem.

„Wymusiłem“ sobie żonę — i oto, dlaczego nazywa mnie „szantażystą“.

— **Podziękowanie.**

Zarząd Związku Strzeleckiego wyraża Tow. Czyt. Lud., Tow. Harmonji oraz kierownictwu szkoły podziękowanie za pomoc przy urządzeniu w dniu 27. listopada b. r. „Uroczystego obchodu“ z okazji powstania listopadowego. **Brzezniak,** prez.

— **Rzeczy zgubione w Mikołowie.**

Dnia 1. września rb. w mieście Mikołowie zgubił niejaki p. Karol Wycisk z Mikołowa, Rynek nr. 7 swoją kartę kwitową wystawioną przez Magistrat w Katowicach.

Również dnia 17. września rb. o godz. 22. w pociągu z Katowic do Rybnika pozostawił w przedziale II. klasy p. dr. Lisiecki z Czerwionki, powiat Rybnicki, teczkę skórzaną ciemno bronzową, w której znajdowały się dwa ubrania męskie i to: jedno sportowe i drugie popielate oraz kryształ.

Taksamo dnia 2. października rb. zgubiła w Mikołowie p. Helena Jainta z Król. Huty, ul. Granieczna nr. 3 następujące dokumenty: kartę kwitową, świadectwo zwolnienia z służby, książeczkę zbiorową ijeden list zastawny na jedną parę trzewików.

Następnie dnia 17. października rb. pomiędzy godziną 7—8 na drodze z Gostyni do Mikołowa zgubił Roman Pinocy z Gostyni pow. Pszczyna tekę skórzaną z książkami szkolnemi.

Zaś dnia 17. października rb. w czasie targu w Mikołowie, zgubiła p. Franciszka Sosna z Mikołowa, ul. Pszczyńska nr. 18 świadectwo przemysłowe i dnia 28. 10. 1927 r. na drodze Mikołów—Rybnik zgubiła p. Matera Helena, zamieszkała w Mikołowie, przy ul. Stawowej nr. 4 kartę cyrkulacyjną, oraz w miesiącu wrześniu wzgl. listopadzie rb. zgubiła p. Małgorzata Sich z Mikołowa, ul. 3. Maja nr. 10 kartę cyrkulacyjną. Pozatem zgubił także kartę kwitową robotnik p. Zeeman Józef z Łazisk Dolnych, oraz dnia 20. października rb. na szosie Mikołów—Tychy, zgubił p. Pogrzeba Józef z Mikołowa, ul. Rybnicka nr. 2 czarny skórzany portfel zawierający 4 zł. gotówki, kartę cyrkulacyjną i zaświadczenie stawienia się do rejestracji wojskowej wystawione przez tutejszy Magistrat (Biuro wojskowe).

Znalezione rzeczy uprasza się oddać w biurze policji miejskiej na Magistracie — pokój nr. 12.

— **Rzeczy znalezione w Mikołowie.**

Dnia 20. października rb. znalazł p. Robert Szombara z Mikołowa, szosa Pszczyńska nr. 17 jedną tekę koloru brunatnego w której znajdowała się jedna czapka i pewien przedmiot aluminjowy. Zaś dnia 13. listopada 1927 r. przybłąkał się do podwórza p. Franciszki Schottowej w Mikołowie, ul. Podleska (nowy dom) jeden pies. Właściciel tegóż może się po odbiór zgłosić u w. w. zaś właściciel teki może się zgłosić po odbiór do miejscowego Komisarjatu Policji Wojewódzkiej.

— **Echa napadu.**

Młoda kobieta w towarzystwie mężczyzny powracając dnia 14. sierpnia 1927 w godz. wieczornych z Mikołowa przez las do Kochłowic lub Kuźnicy, zostali w lesie przez czterech nieznanych opryszków napadnięci, wspomniani zechcą się zgłosić na Komis. Pol. w Mikołowie, lub najbliższym Poster. Pol. celem złożenia zeznań, by winnych pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Nadmienia się że krytycznego dnia odprawiał się odpust w Nowej Wsi (Wirek).

— **Pies do odebrania.**

Na Komis. Pol. znaiduje się jeden pies pokojowy maści czarno - biały średniego wzrostu przybłąkany. Właściciel po udowodnieniu swej własności może się po takowego zgłosić.

— **Uroczsytość św. Mikołaja.**

Założona przy szkole powszechnej: **„Ochronka“** urządza dnia 6. b. m. t. j. wtorek o godz. 4 po poł. na sali Hotelu Polskiego uroczystość św. Mikołaja. Wstęp wolny. Szanownych Rodziców, posyłających swe dzieci do ochronki oraz wszystkich przyjaciół najmniejszych wychowanków zaprasza **Kierownictwo szkoły.**

— Amatorski teatr im. Fredry w Górnych Łaziskach.

Przed kilku dniami zawiązała się w Łaziskach Górnych sekcja teatralna pod nazwą „Amatorski Teatr imienia Fredry w Łaziskach Górnych“. Celem teatru jest grywanie sztuk polskich przynajmniej raz w miesiącu i powtarzanie takowych w okolicach powiatu pszczyńskiego. Sekcja liczy zwyż 30 członków. Do zarządu wybrano: prezes naczelnik Otawa, wiceprezes inspektor Warzecha, II. wiceprezes kierownik Greczy, sekretarz Alojzy Rzepka, skarbnik Kolibacz, ławnicy: pp. Marja Gregeracka, Dorynek, Hermann i Sierszecki. Komisja rewizyjna: J. Ogiermann, L. Ratka, Czerny. Sąd honorowy: Jużyca, Głoska, Sianos. Kierownik artystyczny: Z. Świeykowski. Zastępca: A. Gregeracki.

— Podatek dochodowy za rok 1928.

Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zawiadamia, że w najbliższych dniach będą rozplakatowane w poszczególnych miejscowościach Województwa Śląskiego obwieszczenia w przedmiocie podatku dochodowego na rok 1928.

— Dokształcające kursa w Wilkowyjach.

Staraniem p. inspektora Krawczyka z Mikołowa został w Wilkowyjach urządzony kurs siedmioklasowej szkoły ludowej dla dorosłych. Kursy będą się odbywały w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 7.—9. wieczorem. Wykładane będą następujące przedmioty: język polski, historja Polski, geografja Polski i rachunki.

— Wiec oświatowy w Wyrach.

W ubiegłą niedzielę, 27. listopada odbył się w Wyrach wielki wiec oświatowy z poręki T. C. L. Wielka sala p. Seemana wypełniona była po brzegi zgromadzonemi, którzy z wielkiem zainteresowaniem słuchali ślicznego wykładu o konieczności i znaczeniu pracy oświatowej Towarzystwa Czytelni Ludowej, który wygłosił p. Piec z Królewskiej Huty. Wnioskując z pierwszego wiecu oświatowego, który udał się pod każdym względem, należy przypuszczać, iż akcja oświatowa na lepsze wejdzie drogi.

— **Zwyżka opłat pocztowych.**

Z dniem 1. grudnia br. nastąpi zwyżka opłat pocztowych w wysokości następującej: list zwykły do wagi 20 gramów — 25 groszy (dotychczas 20 groszy), od 20 do 250 gr. — 50 groszy, zagraniczny do wagi 20 gr. — 50 groszy, kartki podwójne (z odpowiedzią) 30 groszy. W opłatach za druki nie zaszły większe zmiany — jedynie częściowe zmiany w dopuszczalności wagi. Listy polecone — opłata jak za list zwykły odpowiednio do wagi plus 40 groszy za polecenie, jeżeli list ma być doręczony w kraju i 50 gr., jeżeli ma być doręczony poza granicami kraju. Za doręczenie przesyłek pospiesznych wynosi dopłata w granicach Państwa Polskiego 80 groszy, poza granicami Polski 1 złoty. Przekazy pocztowe do 10 zł. — 15 groszy, od 10 do 25 złotych — 30 groszy, od 25 do 50 złotych — 45 groszy, od 50 do 100 zł. — 65 gr., od 100 do 250 zł. — 90 gr., od 250 do 500 zł. — 1,30 zł., od 500 do 750 zł. — 1,75 zł., od 750 do 1000 zł. — 2,15 zł. Opłata dodatkowa — bez względu na wysokość przekazywanej kwoty — 5 groszy.

— Walka z gruźlicą bydła.

Warunki hodowlane zwierząt domowych oraz względy zdrowia publicznego wymagają zwiększenia zabiegów weterynaryjnych w dziale walki z gruźlicą u bydła mlecznego oraz innemi chorobami jak np. motylicą itd. Projektowane jest stworzenie w ramach śląskiej Izby Rolniczej (wydział hodowlany zwierząt) specjalnego działu dla spełnienia powyższego zadania. Oprócz walki z chorobami zwierzęcemi, zagrażającemi bezpośrednio zdrowiu ludzkiemu, odnośny referent weterynaryjny przeprowadziłby szczepienia ochronne u trzody chlewnej, oraz stosował najnowsze zabiegi w zwalczaniu prawdziwej plagi gospodarstw rolnych, t zw. jałowości bydła (sterylności). O ile względy finansowe pozwolą na zrealizowanie tej akcji, oprócz rolników odniosą wielkie korzyści hodowcy drobnego inwentarza, wreszcie ci wszyscy, dla których świeże mleko stanowi ważny środek odżywczy.

— **Odszkodowanie dla jeńców angielskich.**

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w sprawie tej miała już miejsce wymiana not pomiędzy poselstwem polskiem w Berlinie a urzędem dla spraw zagranicznych w Berlinie, który zasadniczo zgadza się na wypłacenie należności, otrzyma-

nych od rządu angielskiego dla byłych jeńców z armji niemieckiej, a obecnie obywateli polskich. Odnośne podania obywateli polskich, skierowane swego czasu do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu zostały wysłane do poselstwa polskiego w Berlinie, które sprawą tą się zajmuje i wspólnie z urzędem dla Spraw Zagranicznych w Berlinie załatwi sprawę wypłacenia należytości osobom, zamieszkałym w Polsce. Rząd angielski przekazał dotychczas rządowi niemieckiemu tylko jedną część należności, tak, że nawet cały szereg obywateli niemieckich należności swoich nie otrzymał. Ostateczne zaś uregulowanie sprawy zależy od wyniku odnośnych rokowań polsko-niemieckich. Zawiadamiając interesowanych o powyższem Śląski Urząd Wojewódzki zaznacza, że wszelkie prośby o przyspieszeniu biegu poszczególnych spraw nie mogą być uwzględnione i winne być jako zupełnie bezcelowe zaniechane, gdyż zasadnicze rozstrzygnięcie zależy od wyniku powyższych rokowań, a molestowanie urzędów i konsulatu takiemi prośbami spraw nie przyspieszy.

— Opór urzędnikowi policji.

Włoka Roch i Pacharzyna z Mikołowa dnia 29. 10. 1927 w hotelu „Górny Śląsk“ w Mikołowie dopuścili się zakłócenia spokoju publicznego w czasie odbywającej się zabawy tanecznej miejscowego Związku Samodzielnych Kupców, z której dochód przeznaczony był na powodzian w Małopolsce. Przywołanemu do interwencji funkcjonarjuszowi pol. stawili opór i czynnie rzucili się na niego usiłując go obezwładnić. Obaj zostali jednak obezwładnieni, przytrzymani i osadzeni w areszcie przy tut. sądzie powiatowym. Władze sądowe uczyniły zadość i ukarały mącicieli spokoju publicznego po 2 miesiące więzienia. Wymienieni uczynili już więcej takich prób rzucania się na organa policyjne w służbie przywłaszczając sobie jakąś władzę urzędników służby bezpieczeństwa. Wynik ich bezprawnego urzędowania ukazał się jednak zawsze bezczelnym zakłóceniem spokoju publicznego.

Rozmaitości.

(:) Proces przeciwko ludożercom.

W czasie najbliższym rozpocznie się w Pradze wielki proces przeciwko bandzie cyganów, oskarżonych o ludożerstwo, które uprawiali na ziemiach węgierskich i słowackich. Proces zapowiada się jako jedna z największych rozpraw w obecnem stuleciu. Na ławie oskarżonych zasiądzie 45 osób. Przysięgli otrzymają do rozstrzygnięcia kilkaset pytań. Proces potrwać ma 4 miesiące, a samo odczytanie aktu oskarżenia zajmie tydzień.

(:) Państwo Tureckie.

Prowizoryczne obliczenia, dokonane na podstawie pierwszego w Turcji spisu ludności, wykazały, że republika Turecka liczy, prócz Konstantynopola, 13 miljonów mieszkańców. Jeśli do tego dodać prawdopodobną ilość ludności Stambułu — 1 miljon, wypadnie, iż Turcję zamieszkuje 14 miljonów osób. Wynik spisu nazwać można zgoła nieoczekiwanym, gdyż według przypuszczeń Turcja powojenna liczyć miała nie więcej, niż 8 milj. mieszkańców.

(:) Zniknięcie jeziora.

Jezioro Pickett, w dolinie rzeki Sequatchie, w Stanach Zjednoczonych, uczęszczane bardzo przez amatorów rybołóstwa ze względu na wielką obfitość ryb, zniknło w tych dniach nagle, w ciągu jednej nocy. Pewnego poranka, rybacy, przybywszy nad jezioro, zastali na jego miejscu tylko niewielkie kałuże, z których wyłowili jeszcze kilka tuzinów ryb. Zdaniem geologów, jezioro musiało spłynąć do wielkiej, znajdującej się pod niem groty.

: Polski cement do Brazylji.

Do Gdyni przybył parowiec fiński „Mereator“, należący do fińsko-amerykańskiej linji okrętowej. Zebrał on ładunek polskiego cementu eksportowego do Brazylji.

(:) Grób Dżingis Chana.

Archeolog rosyjski prof. Kozłow odkrył w Azji Centralnej, w pobliżu ruin miasta Kharakoto na pustyni Gobi, grób wielkiego zdobywcy i wodza mongołów z 13 wieku Temuczina (popularnie zwanego Dżingis Chanem). Ukryte w grobowcu kosztowności mają znacznie przewyższać skarb, znaleziony przed kilku laty w grobie Tutankhamena. Odkrycie to wywołało w kołach naukowych olbrzymią sensację, będzie bowiem miało doniosłe znaczenie dla nauki i historji kultury mongolskiej.

(:) Nieznane plemię żydowskie odkryto w Rosji.

Członek akademji rosyjskiej, Wiszniewskij odkrył w Samarkandzie plemię żydowskie, liczące 10 tys. osób, które żyje w Samarkandzie jeszcze od czasów króla Salomona i zachowało do tej pory niektóre obyczaje z tamtej epoki. Członkowie plemienia utrzymują się przeważnie ze sprzedaży oryginalnych wyrobów artystycznych, a wielu trudni się rolnictwem.

(:) Skarby na dnie Wisły.

Dna rzek polskich, zwłaszcza Wisły i Bugu, zawierają olbrzymie pokłady czarnego dębu, czyli właściwie zwykłej dębiny, która leżąc po kilkaset lat w wodzie, staje się najdroższym materjałem do wyrobu luksusowych mebli. O skarbach tych pomyślało pewne konsorcjum zagraniczne, które przystąpi niezadługo do eksploatowania tych bezcennych pokładów.

(:) Sowiety burzą cerkwie.

Prezydjum moskiewskiego sowietu postanowiło zburzyć starodawną cerkiew „Trzech Świętych“, oraz trzy inne cerkwie, poświęcone Matce Boskiej. Na rok następny planowane jest zburzenie innej odwiecznej świątyni (Paraskewa Piatnica), znanej wszystkim mieszkańcom Moskwy. Również sławny historyczny klasztor Sreteński ma być zniesiony, by ustąpić miejsca ogrodowi miejskiemu. Stara cerkiew św. Elżbiety w pałacu Katarzyny w Carskiem Siole pod Leningradem, przebudowana została na salę odczytową. W Turkiestanie i Bucharze uwięziono 48 duchownych, za propagandę religijną. Będą oni zesłani na Syberję.

Wesoły kącik.

Przed i po.

Narzeczona: Mamusiu, pokłóciłam się z Jerzym. Kto ma kogo przeprosić?

Matka: Przed ślubem ty, po ślubie on.

——o——

Przeciwieństwa.

Nauczyciel: Wymień mi kilka przeciwieństw.

Uczeń: Gorąco i zimno, Noc i dzień, Wojna i pokój, Ojciec i matka.

——o——

Antyczny zegar.

— Kupiłem zegar. .. Śliczny antyk... Tylko trzeba umieć się nim posługiwać: kiedy wskazuje godzinę drugą, bije pięć razy i wtedy jest akurat trzy na dziewiątą.

——o——

Zrozumiał.

Kugelbein spotyka na ulicy swego przyjaciela Jacobsohna.

— Jacobsohn, gdzie się podziewałeś przez tyle czasu?

— Nic... głupstwo... Musiałem wyjechać na cztery miesiące...

— Widzisz, Jacobsohn, zaraz ci mówiłem, żebyś wziął innego adwokata!

——o——

Szczyt stagnacji.

„Mężczyzna z przyzwoitej rodziny, pragnąc umrzeć, poszukuje współtowarzysza, ponieważ pogrzeb urządzony do spółki wypadnie taniej“. Do czego to dochodzi stagnacja!

——o——

Przed lombardem.

Pewien jegomość budzi wśród nocy właściciela lombardu.

— Czego pan sobie życzy? W nocy lombard zamknięty.

— Chciałem tylko wiedzieć, która godzina, ponieważ zegarek mój znajduje się u pana.

——o——

Ogłoszenia.

Wdowiec pragnie się ożenić. Pierwszeństwo mają te, które nie przypominałyby mi nieboszczki żony.

——o——

W szkole.

Nauczyciel: Wymień mi jedno z nieistniejących zwierząt.

Uczeń: Kanarek.

Nauczyciel: Dlaczego kanarek?

Uczeń: Bo go wczoraj kot zjadł.

Dobry wzrok.

Pewien jegomość chwalił się zawsze, że ma nadzwyczajny wzrok. Przechodząc przez ulicę ze znajomym, wskazał na wieżę kościoła.

— Czy widzisz! tam na szczycie siedzi mucha.

— Widzę, odrzekł znajomy, właśnie ziewnęła.

—o—

W muzeum.

Przewodnik: Ta armata jest jeszcze z czasów przedhistorycznych.

Turysta: Ależ wtedy jeszcze armat nie było.

Przewodnik: Okaz, właśnie dlatego jest rzadszy.

—o—

Między przyjaciółkami.

— Cóż mówią o wczorajszym balu i o mnie?

— Powiadają, żeś na wczoraj zrobiła się tak piękną, że cię nikt nie mógł poznać.

Programy radjowe.

Niedziela 4. XII.

Katowice F. 422 m. Moc 12 kw. 10.15 — Nabożeństwo z Katedry, 12.10—14.00 — Uroczyste otwarcie stacji katowickiej, Przemówienia inauguracyjne, Hymn narodowy w wyk. ork. 73 p. p., oraz chór męski „Echo", 14.00 — „Cześć świętych patronów polskich" — ks. Rosiński, 14.20 — „Rolnictwo w Woj. Śl." — dyr Panieński, 14.40 — „Polskie Niebo" — dyr. Fałat, 15.00 — Komunikat Pols. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — prezes inż. Grabjanowski, 15.15 — Koncert z Warszawy, 17.20 — Komun. Zakł. Ubezp. Społ. z Król. Huty, oraz Sp. Brackiej, 18.05 — „Śl. Górnictwo węglowe" — inż. Rieger, 18.45 — „Śląsk w życiu gospod. w Polsce" — inż Olszewicz, 19.20 — Przemów. prez. Tow. Przyjac. Teatru p. Miedniaka, 19.30 — „Halka" opera Moniuszki, 22.30 — Muzyka taneczna z „Atlantic".

Warszawa — program katowicki — transmisje.

Kraków — program katowicki — transmisje.

Poznań — program katowicki — transmisje.

Hamburg 4 kw. 394,7 m. — 19.25 — „Flet zaczarowany" opera Mozarta.

Poniedziałek 5. XII.

Katowice — 15.00 — Komunikaty, 16.40 — Wykład języka pols., 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Program dla dzieci, 19.00 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt dyr. inż. Kiedronia, 20.30 — Koncert z Warszawy, 22.00 — Komunikaty.

Warszawa — 14.15 Otwarcie kursu sółdzielczego, 16.40 — Przem. gen. Fabrycego, II Wiceministra Min. Spr. Wojsk., 18.15 — muzyka taneczna.

Poznań — 12.45 — Koncert południowy, 17.45 — Koncert, 20.20 — Koncert.

Lipsk 4 kw. 365,8 m. — 19.30 — „Madame Butterfly" opera Pucciniego.

Wtorek 6. XII.

Katowice — 15.00 — Komunikaty, 16.40 — Wykład języka pols., 17.00 — Komunikaty, 17.20 — Wykład historji Polski, 17.45 — Koncert kameralny z Warszawy, 19.00 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — „Rozwój państ. fabr. zw. azot. w Chorzowie" inż. Brzezowski, 20.30 — Koncert wieczorny z Warszawy, 22.30 — Muzyka taneczna z kawiarni „Atlantic".

Warszawa — 14.15 Otwarcie kursu spółdzielczy.

Poznań — 20.30 — Koncert organowy prof. Nowowicjskiego.

Królewiec 4 kw. 329,7 m. — 20.00 — „Jonny" opera Kreneka.

Barcelona 1,5 kw. 344,8 m. — 21.00 Transmisja opery z Gran. Teatro del Lieeo.

Środa 7. XII.

Katowice — 15.00 — Komunikaty, 16.40 — Wykł. jęz. pols., 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Wykład historji Polskiej, 17.40 — Program dla dzieci z Warszawy, 18.15 — Koncert z Warszawy, 19.00 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — „Znaczenie Śl. Przem. Cynkowego dla Polski — inż. Ciszewski, 20.30 — Koncert muzyki kameralnej, 22.00 — Komunikaty, 22.30 — Muzyka taneczna.

Warszawa — 14.50 — Koncert.

Kraków — 20.30 — Koncert komp. A. Tansmana.

Poznań — 12.45 — Koncert popularny, 20.30 — Koncert.

Medjolan 1,5 kw. 315,8 m. — 21.00 — „Traviata" opera Verdiego.

Neapol 1,5 kw. 333,3 m. — 21.00 — „Trubadur" opera Verdiego.

Rzym 3 kw. 449 m. — 20.40 — „Taniec Świtezianek" operetka Lehara.

Czwartek 8. XII.

Katowice — programu nie ogłoszono.

Warszawa — 10.15 — Transmisja nabożeństwa z Poznania, 12.10 — Koncert, 14.00 — Kurs spółdzielczy, 17.45 — Audycja literacka, 20.30 — Koncert.

Poznań — 20.30 — Wieczór arji i pieśni.

Piątek 9. XII.

Katowice — 15.00 — Komunikaty, 16.40 — Kurs jęz. pols., 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Historja Polski, 17.45 — Koncert z Warszawy, 19.00 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.30 — „Kolejnictwo śląskie" prez. Dobrzycki, 19.55 — Pogadanka muzyczna, 20.15 — Koncert symfoniczny z Warszawy.

Warszawa — 14.00—15.40 — Kurs spółdzielczy, 16.00 — „Gen. Bem" odczyt.

Poznań — 12.45 — Koncert, 17.45 — Koncert.

Neapol 1,5 kw. 333,3 m. — „Linda de Chamonix" — opera Doniettiego.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m. — 20.30 — „Der eiserne Heiland" — opera Oberleithnera.

Sobota 10. XII.

Katowice — 15.00 — Komunikaty, 16.40 — Wykł. języka pols., 17.05 — Komunikaty, 17.20 — Historja Polski, 17.45 — Słuchowisko dla młodzieży z Warszawy, 19.00 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — „Rozwój skarbowości na Śląsku" — nacz. dr. Bielak, 20.30 — Koncert popularny, 22.30 — Muzyka tanecz.

Warszawa — 12.20 — Koncert gramofon., 14.00—14.50 — Kurs spółdzielczy, 14.50 — Koncert.

Poznań — 17.45 — Muzyka kameralna, 20.30 — Muzyka lekka.

Medjolan 1,5 kw. 315,8 m. 21.00 — „Don Pasquale" — opera Donizettiego.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914. r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) zmienia się następujące ceny cennika z dnia 23. listopada 1927 r. a mianowicie:

½ kg słoniny surowej I. gat. ponad 4 cm. grubości z 2,10 zł na 2,00 zł w składzie, a z 2,10 zł na 2,00 zł na targu, ½ kg słoniny surowej II. gat. do 4 cm. grubości z 2,00 zł na 1,90 zł w składzie, a z 2,00 zł na 1,90 zł na targu.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 30. listopada 1927 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 30. listopada 1927 r.

Magistrat
(—) Koj, burmistrz.

Poszukujemy zaufania godnejo soby, dla której w jego miejscu zamieszkania zamierzamy urządzić filję naszego przedsiębiorstwa Zawód i miejsce zamieszkania obojętne. Stały dochód miesięczny Zł. 1 500 Reflektant zajmowałby się pod kierownictwem Dyrekcji prowadzeniem filji, a specjalnie podziałem towarów (żaden skład) na swą okolicę. Zawód obecny można zatrzymać Zgłoszen. pod „Filja nr. 422" do **Biura Ogłoszeń „PAR" w Poznaniu, Aleje Marcinkówskiego 11**

Przy zakupie towarów powołujcie się na Gazetę Mikołowską